

Słowo Polskie

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedzieli

rano o godz. 7^{1/2} a i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

W Łwowie:

miesięcz. 1 zł. 2-krotną dost. do domu zł. 1.80

na prowincyi:

rocznie 18 zł. 20 ct. 2-krotną wysyłką 18 zł.

kwartalnie 8 zł. 30 ct.

miesięcznie 1 . 10 1.35

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2

Bezpłatnych doniesień Redakcyja nie uwzględnia.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz piętowy 30 k. za miejsce 10 ct. nadebrane wiersz garmondowy 40 ct. maie ogłoszenia za wyraz 3 ct., najmniej 20.

Numer pojedynczy:

	W Łwowie:	Na prowincyi
wydania rannego	2 ct.	8 ct.
wieczornego	3 .	4 .
oba wydania razem	4 .	6 .

Rękopisów redakcyja nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Łwów, ulica Chałubińskiego 1. 17.

TELEFON 541.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Sytuacja.

Wiedeń, 4 maja. Minister skarbu dr. Kai z1 udaje się dziś do Pragi, gdzie zabawi do soboty.

Czeskie pisma zapowiadają, że sytuacja w najbliższych tygodniach ukształtuje się bardzo korzystnie, gdyż ministerstwo w najbliższym czasie będzie zajmowało się ugodą węgierską, a potem zabierze się do uzdrowienia wewnętrznej sytuacji.

Co dotyczy ugody, to okoliczność, że na Węgrzech nie przywiązują do kwestyi dłuższego trwania przywileju bankowego tak rozstrzygającego znaczenia, jak do klauzuli perennizacyjnej — uważają pisma czeskie za odwrót Węgier w sprawie ugody.

W sytuacji wewnętrznej — jak utrzymują — punkt ciężkości przechylił się świeżo znów na korzyść prawicy.

Wiedeń, 4 maja. Wczoraj odbyła się w Innsbrucku konferencya włoskich i niemieckich mężów zaufania w Tyrolu w sprawach autonomii.

Praga, 4 maja. Posel Baxa przedłożył klubowi młodoczeskiemu do poparcia wniosek, orzekający, że posłowie niemieccy, którzy dotychczas nie pojawili się w Sejmie, mają utracić swe mandaty.

Sejm dolno-austriacki.

Wiedeń, 4 maja. W Sejmie dolno-austriackim, postawiono wczoraj wniosek, aby rozstrzygnięcie trybunału administracyjnego w sprawie subwencyi na budowę kościołów poddać badaniu, o ile to orzeczenie może wywrzeć wpływ na autonomię gmin.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 4 maja. W dalszym ciągu rozprawy nad ustawą o wprowadzeniu sądów wyborczych, Sejm odrzucił wczoraj wszelkie proponowane poprawki i zmiany i przyjął ogromną większością głosów paragraf, zabraniający duchownym wywierania z ambon wpływu na wybory. Przeciw temu paragrafowi głosowali jedynie zwolennicy Ugrona i partya niezawisłych.

Konferencya w Hadze.

Wiedeń, 4 maja. Według doniesienia N. W. Abendblattu, austro-węgierska marynarka wojenna wysłała kapitaną korwety hr. Sołtyka jako wojskowego doradcę na konferencyę dla rozbrojenia w Hadze.

Przesilenie gabinetowe we Włoszech.

Rzym, 4 maja. Gabinet podał się do dymisji.

Rzym, 4 maja. W Izbie oświadczył wczoraj prezydent ministrów Pelloux, że przebieg toczącej się rozprawy nad interpelacyami w sprawie chińskiej, udowodnił, iż silna mniejszość Izby jest przeciw akcyi rządu w Chinach.

Opozycja terazniejsza przeciw rządowi jest do pewnego stopnia niespodzianą, rząd bowiem mógł łatwo udowodnić, że ta skromna handlowo-polityczna inicjatywa nie ma w sobie nic takiego, co usprawiedliwiałoby obawy o rozszerzenie akcyi w kierunku wojskowym.

Rząd nie mógł bezwarunkowo zgodzić się na to, by ewentualne wycofanie okrętów z Żółtego morza stało się przedmiotem uchwały, gdyż to sprzeciwialoby się honorowi i godności kraju. Rząd poczuł się tedy do obowiązku wręczenia swej dymisji królowi, który zastrzegł sobie rozstrzygnięcie. Aż do tej pory gabinet będzie dalej zatłwiał bieżące sprawy. W końcu prosi minister Izbę, aby przerwała swe prace (długotrwałe posiedzenie w Izbie).

Posłowie Bovio i Mazza określają postępowanie rządu, który podaje się do dymisji w przeddzień uchwały Izby, aby w ten sposób przeszkodzić jej w wypowiedzeniu zdania — jako niekonstytucyjne.

Prezydent oświadcza, że Izba musi przerwać swe prace i zamyka posiedzenie wśród ogólnego poruszenia.

Rzym, 4 maja. Zgromadzenie około 50 deputowanych z trzech grup najskrajniejszej lewicy odrzuciło podniesioną myśl wspólnego złożenia mandatów, a przyjęło natomiast porządek dzienny, który orzeka, że i nadal należy zwalczać wszelkimi środkami, w parlamencie i po za parlamentem, wojskową politykę kolonialną.

Rzym, 4 maja. Powszechnie sądzą, że król powierzy utworzenie nowego gabinetu dotychczasowemu prezydentowi ministrów, Pelloux.

Rozwiązanie parlamentu rumuńskiego.

Bukareszt, 4 maja. Wczoraj otwarty został parlament. Na początku posiedzenia odczytał nowy

prezydent ministrów, Kantacusene, orędzie królewskie o rozwiązaniu obu Izb Rady państwa, oraz dekret, ustanawiający wybory do parlamentu na 8, 9 i 10 czerwca, do senatu zaś na 13, 14 i 15 czerwca.

Proces ks. Ferdynanda bułgarskiego przeciwko ks. Parma.

Wiedeń, 4 maja. Książę Bułgarii, jak tu opowiadają, zaskarżyć miał do sądu swego teścia (ojca zmarłej ks. bułgarskiej) ks. Parmę, a to z powodu, że ten wzbrania się obecnie wypłacać w dalszym ciągu księciu Bułgarii, zastrzeżoną swego czasu w kontrakcie małżeńskim rentę. Ks. Parma na usprawiedliwienie swe przytacza, że zięć jego przez ochrzeczenie syna ks. Borysa, według obrządku prawosławnego, tem samem nie dotrzymał zobowiązań, przyjętych na siebie, według umowy ślubnej.

Sofia, 4 maja. Półurzędowo zaprzeczono doniesieniom pism zagranicznych, jakoby ks. Ferdynand wytoczył był proces przeciwko teściowi swemu ks. Parma.

Chrzest okrętu.

Pola, 4 maja. Wczoraj odbyło się uroczyste spuszczenie na morze torpedowego krążownika „Aspern“ przy udziale wszystkich bawiających tu admirałów, sztabowych i wyższych oficerów, przedstawicieli władz cywilnych i licznych zaproszonych gości. Aktu chrztu dokonał admirał portowy Klinker, który w przemówieniu swem wspomniął o chludnej bitwie pod Aspern i życzył nowemu okrętowi, aby roznosił po całym świecie sławę wojenną Austro-Węgier. Wieczorem odbył się u admirała portowego uroczysty bankiet.

Paszporty zagranicznych kupców żydowskich do Rosyi.

Berlin, 4 maja. W sprawie trudności, stawianych przez rząd rosyjski kupcom zagranicznym, udającym się w interesach handlowych do Rosyi — dowiaduje się *Berliner Tagblatt*, że rząd rosyjski wydał obecnie nowe zarządzenia, wedle których odjazd zagraniczni kupcy muszą się zaopatrzyć przy każdorazowym przejeździe przez granicę w specjalne zezwolenie ministra finansów.

W tym celu winni kupcy świadectwa, dotyczące rozmiarów swoich interesów, wraz z wykazaniem opinii, jakiej zażywają, przedkładać bezpośrednio ministerstwu lub też za pośrednictwem ambasady, względnie konsulów.

Powyższe niesłychane utrudnienia paszportowe — jak twierdzi *Tagblatt* — sprzeciwiają się rosyjsko-niemieckiemu traktatowi handlowemu, który nie zna obywateli podwójnej kategorii.

Ztąd przypuszczają, że rząd niemiecki nie przyjmie tego nowego „ukazu“ bez zastrzeżeń ze swej strony.

(Zaznaczyć należy, że i dotychczas zagraniczni kupcy żydowscy, udający się do Rosyi, traktowani byli przez rząd rosyjski na wyjątkowych prawach. Mianowicie, każdy kupiec musiał zaopatrzyć się — o ile nie był sądownie protokolowaną firmą — w świadectwo takiej firmy, iż udaje się w jej interesach (szczegółowo określonych) do Rosyi, protokolowane zaś firmy legitymowały się poświadczeniem Izb handlowych. Dopiero na tej podstawie zagraniczni kupcy żydowscy otrzymać mogli t. zw. wizę rosyjską. *Przyp. Red.*)

Strejki.

Berno morawskie, 4 maja. Wczoraj przed południem zgromadziło się przed fabryką akcyjnego towarzystwa dla przemysłu wełnianego około tysiąca robotników, którzy przybrali groźną postawę i zaczęli obrzucać policyantów kamieniami, tak, że musiano zarekwirować oddział kawalerji. Ostatecznie jednak wojsko nie potrzebowało interweniować, bo tymczasem policya sama rozprószyła tłum. Konnica wróciła tedy znnowo do koszar.

Berno (morawskie), 4 maja. Komitet strejkowy robotników przemysłu tkackiego uchwalił na wypadek, gdyby w ciągu bieżącego tygodnia nie nastąpiło porozumienie co do 10-godzinnego dnia pracy, zwołać w poniedziałek zgromadzenie ludowe pod gołym niebem, na którym mają być stanowczo postawione żądania ograniczenia czasu pracy, oraz podwyższenia płacy robotników przedsiębiorczych. Komitet zwrócił się do robotników w Libercu, Bielsku i Jaegerndorfie, ażeby i tam podobne żądanie postawiono.

Bruksela, 4 maja. W trzech okręgach kopalnianych daje się zauważyć częściowe podjęcie na nowo pracy.

W okręgu Charleroi strejkuje, wraz z robotnikami metalowymi, 22.700 osób.

Narady właścicieli cegieł.

Wiedeń, 4 maja. Wczoraj przed południem odbyła się konferencya wszystkich właścicieli cegieł w Wiedniu, celem zajęcia stanowiska wobec żądań robotników cegielnianych. Żądają oni mianowicie wynagrodzenia tygodniowego 17^{1/2} zł. dla t. zw. pałaczy, 10-godzinnego dnia pracy, prawa świętowania w dniu 1 maja, rozwiązania obecnego zarządu kas chorych, aby robotnicy mogli przystąpić do ogólnej robotniczej kasy chorych i t. d. Po dwugodzinnych naradach wszystkie te żądania odrzucono.

Otrucie w koszarach.

Królewiec, 4 maja. Wśród żołnierzy batalionu pionierów pokazały się po onegdajszym obiedzie objawy zatrucia. Trzech żołnierzy niebezpiecznie zachorowało, jeden zmarł.

Żołnierze spożyli na obiad konserwy.

Wodociągi w Wiedniu.

Wiedeń, Zarząd gminy zakupił za beczek, tj. na 40.000 zł. źródła wody w Admont (Styrya) i zamierza wybudować tu drugą serię wodociągów.

Ze źródeł w Admont płynie dziennie 70.000 kub. metrów wody. Za źródła, które dostarczyły wody do pierwszej serii wodociągów, zapłaciła gmina blisko 4 miliony zł.

Długość nowych rurociągów będzie wynosiła 226 kilometrów, a koszt budowy preliminowany na 35 do 40 milionów.

Ucieczka bankiera.

Berlin, 4 maja. Uciekł stąd 30-letni bankier Fritz Thiele wraz z kochanką swą. Spekulował na grze giełdowej i nie mógł zapłacić tz. różnicy, wynoszącej około stu tysięcy marek. Depozyta, złożone u Thiela, znaleziono w zupełnym porządku.

Stan powietrza.

Wiedeń, 4 maja. Donoszą o nieznacznych opadach na zachodzie. Morze Adryatyckie lekko wzburzone. Powietrze zmiennie zachmurzone.

Temperatura powoli wzrasta. Z obrębu kolei państwowych donoszą: Cheb 8 pochmurno, Muszyna 7.5 pogodnie, Nowy Zagórz 6.1 pogodnie, Skole 7.1 pogodnie, Voels 5.2 pochmurno, Tarvis 0.5 spokojnie, Neumarkt (Styrya) 3.0 spokojnie, pochmurno.

Nowy Sącz, 4 maja.

Kupiec Izrael Bruckenfild z Tylicza zbankrutował i ułotnił się. Okazuje się, że właściwym powodem ucieczki Bruckenfilda, było podważenie przezeń weksli, które zeskontował w tutejszym banku kredytowym.

Wiedeń, 4 maja. Na giełdzie krążyła wczoraj pogłoska, że towarzystwo akcyjne „Mercur“ wniosło do ministerstwa skarbu prośbę o pozwolenie urzędzenia w Austrii loteryi klasowej. Akcyje tego towarzystwa podniosły się ostatnimi dniami o 80 zł.

Budapeszt, 4 maja. Cesarz wyjechał wczoraj w południe wraz z areyks. Franciszkiem Ferdynandem do Goedolloc.

Hamburg 4 maja. Główny motor oświetlenia elektrycznego został uszkodzony, wskutek czego więcej, niż połowa miasta, pogrążoną jest w ciemnościach. Prawdopodobnie motor będzie do dzisiejszego wieczora naprawiony.

Strasburg, 4 maja. Przybyła tu niemiecka para cesarska. Na dworcu powitali ją naczelnicy władz miejscowych. Miasto jest odświętnie udekorowane.

Paryż, 4 maja. Oskarżony o zdradę były agent policyjny Deerion wraz z towarzyszami stanął przed Izbą karną.

Madryt, 4 maja. Dziennik urzędowy ogłasza w dosłownym brzmieniu podpisany w Paryżu traktat pokojowy, zawarty między Hiszpanią i Stanami Zjednoczonymi Ameryki północnej.

Madryt, 4 maja. Sąd wojenny wypuścił wczoraj na wolność aresztowanego onegdaj w teatrze weterynarza wojskowego Chamona, u którego znaleziono rozmaite mordercze narzędzia.

Rzym, 4 maja. Ks. Abruzzi rozpoczął wczoraj wielką podróż do bieguna północnego.

Rio de Janeiro, 4 maja. Wczoraj otwarty został kongres.

Trzeci maja we Lwowie.

O godzinie piątej popołudniu, w Rynku, przed pomieszkaniem prezydenta miasta muzyka „Harmonii“ odegrała kilkanaście polskich pieśni. Do godziny siódmej wieczorem brzmiały dokoła echa swojskich pieśni, a przysłuchiwał się im tłum publiczności.

Wspaniale wypadł wieczór w „Sokole“, urządzony ku uczczeniu 108 rocznicy ogłoszenia konstytucyj.

tacy 3 maja. Pomiędzy zgromadzonymi zasiadli również prezydent miasta dr. Godzimir Malachowski i wiceprezydent Michalski. Sokoli wystąpili w mundurach.

We wstępnym przemówieniu zaznaczył imieniem polskiej młodzieży, technik Karpowicz, że ideałami jej są ideały, podniesione przez Konstytucję 3 maja, utwierdzone krwią i cierpieniami setek tysięcy. Młodzież uważa za swój pierwszy obowiązek iść budzić ducha narodowego tam, gdzie go budzić należy, pod ubogą strzechę wieśniaczą nieść naprzód oświaty kaganiec, bo przyszłość nasza, jutro narodu, leży jedynie w ludzkiej, w podniesieniu jego moralnym i ekonomicznym. Młodzież polska idzie w życie z bezmierną tęsknotą za jutrzejszą wolnością, z pragnieniem powitania jej za wszelką cenę...

Chór Tow. muzycznego pod batutą prof. Soltysa odśpiewał „Chór młodzieńców“ z „Dziadów“ Mickiewicza (kompozycyji Soltysa), poczem zabrał głos prof. St. Majerski.

W długim, bo przeszło godzinę trwającym przemówieniu, naszkicował mowca ducha czasu, jaki panował w Polsce w chwili ogłoszenia wiekopomnej Konstytucy, od dnia ogłoszenia nazwanej „3 maja“. Wyższe, rządzące warstwy narodu pogrążone w upadku, w ogólnej moralnej deprawacyi. I na tem ciemnym tle, wystrzela nagle punkt jaśniejszy, który ma przynieść narodowi zbawienie. Usiłowania pozostały nie ziszczone, ale Polska nie upadła z upadkiem klasy rządzącej. Konstytucya 3 maja pozostanie na zawsze w dziejach naszych jasną kartą, a na zdrowym gruncie narodu zakwitnie przyszłość naszej ojczyzny.

Na dalszy program wieczoru złożyły się: gra na fortepianie p. Heleny Ottawowej, gra na skrzypkach p. Juliana Pulikowskiego, deklamacya p. St. Żeleńskiego (Anezyca „Tyrtusz“), oraz polonez z opery Moniuszki „Hrabina“ odegrany na cztery wiolonczele przez panów Śladka, Vopalke, Vayhinger i R. Pulikowskiego.

Rzetelnymi oklaskami nagradzano koncertantów.

Wieczór zakończyło odśpiewanie hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła“ przez chór Towarzystwa muzycznego. Sala zagrziała burzą oklasków, panie i panowie powstałi z miejsc i stojąc wysłuchali pieśni legionów.

W sali Tow. „Jedność“, przy ul. Pieszaj, również wczoraj odbył się wieczór, urządzony staraniem „Czytelni kobiet“ dla kobiet z Tow. „Równość“.

Zebrało się bardzo wielu uczestników, szczególnie zaś płci pięknej. Wykonania całego, bardzo bogatego programu, podjęła się pani Niedziałkowska, przy pomocy swoich byłych i teraźniejszych uczniów.

W odezycie, wygłoszonym na wstępie wieczoru, pani Niedziałkowska przedstawiła nader przystępnie znaczenie konstytucy 3-go Maja, jako aktu wielkiej politycznej wagi w naszej przeszłości, odmalowała wzniosłe chwile jej ogłoszenia, krótki czas trwania, wśród sąsiedzkiej zawiści i intryg moskiewskich, wreszcie przystąpienie króla Stanisława Augusta do konfederacyi targowickiej, pierwszy posiew konstytucy: lud pod sztandarami Kościuszki w obronie wolności i wreszcie upadek Polski.

„Upaść może i naród wielki — zginąć tylko niekiedy“ — temi słowami Staszica zakończyła prelegentka swój odczyt.

Nastąpiły produkcje muzyczne, wokalne i deklamacyjne. Chór z pensjonatu pani Niedziałkowskiej odśpiewał wdzięcznie kilka polskich pieśni pod kierownictwem pani Friedbergowej, panny Krogulska i Bischofówna oddeklamowały z zapalem kilka, uroczystości odpowiadających wierszy, a deklamacya „Nie dajmy się!“ panny Bischofówny zyskała burzą oklasków. Panna Sieradzka zyskała oklaski za odegranie na fortepianie „pieśni polskich“, panna Reutówna zaś odśpiewała kilka pieśni.

Wieczór zakończyło odśpiewanie przez chór dziewczątek z pensjonatu pani N. pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła“, której publiczność wysłuchala stojąc.

Z sali sądowej.

Goldstern-Loewenherz.

Lwów, 3 maja.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przystąpiono wczoraj do przesłuchania pierwszego oskarżonego, Loewenherza.

Sala rozpraw wypełniona do połowy publicznością, na którą składają się według wszelkiego prawdopodobieństwa w znacznej części wierzyciele firmy G. i L.

Loewenherz, człowiek w sile wieku, liczy bowiem dopiero lat 54 — składa swoje zeznania jasno i wyraźnie; głosem, nie zdradzającym żadnego zakłopotania. Na stoliku, przed nim leży zwój papierów, notatek, do których zagląda od czasu do czasu dla dania odpowiedzi na rozmaite zapytania, odnoszące się do interesów zbankrutowanej spółki.

Opowiada szczegółowo o stanie interesów, w jakim znajdowała się firma w rozmaitych okresach czasu. Tysiące, dziesiątki i setki tysięcy, przesuwają się przed fantazyą słuchaczy, z których nie jeden dziwi się, jak można zimno mówić o tak olbrzymich sumach.

Najwięcej czasu zabiera przesłuchanie oskarżonego co do interesów komisowo-zbożowych w Rosyi,

w których spółka pogrzebała kapitał półmilionowy. Sami agenci rozdrapali około 200.000 zł.

Dalsze przesłuchanie oskarżonego Loewenherza dziś rano o g. 9-tej.

KRONIKA.

Mianowanie. Prokurator skarbu we Lwowie zamianował kancelistów Stanisława Śliwińskiego i Karola Winiarskiego oficyalami kancelaryjnymi w X. klasie rangi przy galic. prokuratury skarbu.

Przysięgę przepisana złożył 4 z. m. p. Horoszkiewicz Stanisław, rządowo upoważniony inżynier budowy z siedzibą urzędową w Krakowie.

Akademia umiejętności w Krakowie. W uzupełnieniu naszego telegramu o wczorajszym publicznym posiedzeniu Krak. akademii, dodać jeszcze należy, że autorem pracy, która otrzymała nagrodę im. Kopernika, jest prof. Maurycy Rudzki w Krakowie.

Ogłoszono następujące nowe konkursy: 1) imienia Juliana Ursyn Niemcewicza na monografię z dziejów cywilizacyi polskiej z epoki Odrodzenia; 2) imienia ks. Adama Jakubowskiego na pracę o hodowli drzew i krzewów owocowych w ogródkach małych gospodarstw; 3) imienia ks. Krasieńskiego.

Uroczystość strażacka. W dniu świętego Floryana odbyło się o godzinie 6 1/2 rano uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Karmelitów, którego wysłuchał odświętnie przybrany korpus ochotniczej straży pożarnej „Sokół“, delegacyi straży pożarnej z powiatu i pierwszy tren straży pożarnej miejskiej, który, jak zwykle, wystąpił w gali pod kierownictwem naczelnika p. Prauna i jego zastępcy p. Hilarego Eliasiewicza.

Pochodowi przodowała miejska kapela „Harmonii“.

Obchód Trzeciego Maja w „Gwiazdzie“. W niedzielę 7 bm. urządza wydział Stow. „Gwiazda“ uroczysty obchód. Odczyt o Konstytucy wypowie słuchaczka uniwersytetu pna Irena Jawicówna. Współudział wezmą: pna Paula Dzieńdzielewicz, artystka opery; pna Wanda Nałęcz, art. dram. teatru hr. Skarbka, pp. Niżankowski i Kazim. Szczerbański, oraz orkiestra „Harmonii“. Nadto odegrają amatorowie wyjętek z dramatu Bolesławity p. t.: „Trzeci Maja“. Wstęp od osoby 10 ct. Początek o godz. 8.

W celu uczczenia rocznicy Konstytucy 3 maja towarzystwa młodzieży rękodzielniczej, istniejące we Lwowie pod im. Kilińskiego i Moniuszki, postanowiły złać się w jedno. Towarzystwo będzie nadal nosiło nazwę „Tow. Kilińskiego“.

Operacyi na p. Hillichu, ofercie krwawego zatargu, dokonali tylko prof. Barącz w asystencyi prof. Wehra, dr. Schramm zaś nie był przy operacyi obecny.

Kurs pożarniczy. Dziś rozpoczyna się praktyczny i teorytyczny kurs pożarniczy dla straży z powiatu.

Celem kursu jest wywieczenie i przysposobienie instruktorów dla ochotniczych i gminnych straży na powiaty. Praktycznym kierownikiem kursu jest p. Hilary Eliasiewicz, teoryi uczyć będą: dr. Kowalski oraz pp. Szczerbowski i Hryniewicz.

Partya znaczniejsza emigrantów z pow. horodeńskiego ma dziś przejechać przez Lwów do Kanady.

Znikł bez wieści z ul. Szeptyckich l. 36 Fedko Brzeziak. Nie znając Lwowa, wyszedł z domu onegdaj wieczorem i dotychczas nie powrócił.

15 zł. znaleźnego otrzymanego za broszkę brylantową zgubioną w Parku Kilińskiego, złożył starszy radca sądowy p. Prokopowicz na rzecz lwowskiego Towarzystwa ratunkowego, za co mu zarząd podziękowanie składa.

Kradzież na dworcu kolejowym. Na dworcu kolejowym Podzamecze ginęły stale od jakiegoś czasu rozmaite przedmioty. Podejrzenia miano rozmaite, wczoraj jednak dopiero udało się agentom policyi, Przestrzelskiemu i Paszkowskiemu wysledzić sprawę. Powziąwszy podejrzenie co do niejakiego Boreckiego, przedsięwzięli u niego rewizyę i znaleźli bardzo wiele rzeczy, pochodzących z kradzieży, jako to: wino, likiery, herbatę, worki kolejowe i t. d. Naturalnie Boreckiego osadzono w areszcie.

Przejechanie. W ulicy Krakowskiej przejechał wczoraj dorożkarz woźnego sądowego Jana Pukasa, ojca rodziny, liczącego lat 49. Nieprzytomnemu opatrzyło Towarzystwo ratunkowe ciężką ranę na głowie i odwiozło go do domu.

Kraków, 3 maja. Dziś o godzinie 8 rano powiesił się na klanec od okna tutejszy krawiec Feliks Za czyński. Przed samobójstwem zamknął drzwi na klucz, sąsiedzi je jednak wylamali i odciegli go wezas. Zaczynski daje słabe znaki życia. Powodem samobójstwa był nadmiar używania trunków.

Brzozów. (Od nasz. kor.) Mimo kilka dni trwającego deszczu, wzięto się do kopania ziemi pod fundamenta budującej się kamienicy Tow. zaliczkowego. Rano około godziny 8 trzej robotnicy w zagłębieniu około 3—4 metrów zakładali kamienie, gdy naraz ziemia podkopana a rozmiękła usunęła się, grzebiąc 2 ludzi zupełnie, jednego z nich zaś do połowy. Jeden z nich zginął na miejscu, drugi dogorywa już. U trzeciego skończyło się tylko na potłuczeniu i chwilowej utracie przytomności. Katastrofę spowodował brak technicznego nadzoru i najprymitywniejszych zarządzeń policyjno-budowniczych.

Robotnicy, murarze z Dynowa osierocają żony i dzieci, nie byli zaś zupełnie ubezpieczeni.

Opinia publiczna domaga się zupełnego zamknięcia budowy, bo pono i fundamenta budują się tak, iż kiedyś runąć może cały budynek, dalej roztoczenia do

zoru nad budową i pociągnięcia kierownictwa budowy do surowej odpowiedzialności.

Krynica. (Od nasz. kor.) Z naszych stron mióstwo włościan emigruje do Ameryki. Powstrzymać ich trudno, gdyż grunta są tu bardzo licha, nieurodzajne, a zarobek nie wystarcza na opędzenie potrzeb ludności.

W miesiącu kwietniu b. r. z samej gminy Tylicza przeszło 50 ludzi, przeważnie dziewcząt i kobiet wyjechało do Ameryki, aby szukać zarobku zagranicą. W przyszłym tygodniu wyemigrować ma znów z tej gminy około 30 osób, w ich rzędzie wielu gospodarzy zadłużonych po uszy. Sądzą oni, że zarobkiem za granicą spłaca te długi i po zaspokojeniu wierzycieli powrócą do kraju.

Wielu emigrantów z naszych stron istotnie przesyła sporo pieniędzy z Ameryki na spłacenie swych długów, o czym przekonał się z procesu Purzyckiej, byłej poczmistrzyni w Muszynie.

Emigrują stąd sami Rusini, gruntów nie sprzedają, tylko je wydzierżawiają na czas swej nieobecności.

Samobójstwo generała Marselli, jednego z najwybitniejszych wojskowych i polityków Włoch wywarło wielkie wrażenie w Rzymie. General już od niejakiego czasu cierpiał na rozstrój umysłowy, zostawał jednak w domu, pod baczny dozorem domowników. W dniu fatalnym ślub córki jego i jej wyjazd wraz z mężem spowodował chwilową przerwę w tej czujności i chorey skorzystał z tego, wyskoczył z okna i zabił się na miejscu.

Kongres dla zwalczania suchot odbędzie się w tygodniu Zielonych Świątek w Berlinie. Rząd rozesłał urzędowe zaproszenia. Spodziewają się liczne gozjady lekarzy i uczonych.

Proces trwający 300 lat pomiędzy gminą Burgsinn a familią von Thüngen o znaczny obszar lasu, miał być tymi dniami rozstrzygnięty w najwyższej instancyi w Monachium. Sprawa jednak została znowu odroczone. Adwokat gminy ma w razie korzystnego dla niej wyroku obiecać honorarium w kwocie 25.000 marek.

Żart Rubinsteina. Ormiańskie ilustrowane pismo *Taraz* opowiada o następującym ciekawym wypadku z życia Rubinsteina. Na kilka lat przed śmiercią kompozytor bawił u melomana milionera Pitojewa, w jego wspaniałej willi, w Kodchedieach, o 18 wiersz od Tyflisu. W tym czasie genialny kompozytor pisał swoją „Historyę muzyki“ i starał się skończyć ją w ciągu lata. Rankami, zanim zabrał się do roboty, Rubinstein zwykł był siadać do fortepianu. Wówczas przez godzinę lub dwie, okoliczne góry rozbrzmiewały dźwiękami nieporównanej muzyki.

Letnicy, szczególnie zaś letniczki, zbierały się dokota willi Pitojewa, gdzie malowniczo ugrupowane na polanie pod rozłożystymi drzewami, przysłuchiwały się czarownej muzyce, mając przed oczyma tytaniczny łańcuch kaukaskich gór.

Po każdym utworze egzotyczna publiczność oklaskiwała gorąco niewidzialnego mistrza. Pewnego dnia było publiczności więcej, niż zwykle, kompozytora oklaskiwano z ogromnym zapalem. Lecz właśnie wówczas, kiedy subtelnym tonem fortepianu, wibrującym między nagimi skalami Kaukazu, zaczynały wtórować oklaski, stało się coś dziwnego, niepojętego. Z przeciwnej strony z niedalekiego gaju wyszedł Rubinstein we własnej swojej osobie. Szedł powoli, niby z namięnością, patrzył na zdumioną publiczność i uśmiechał się dobrodusznie, a przytem ironicznie.

Starano się rozwiązać tę dziwną zagadkę. Wszakże kompozytor powinien był siedzieć przy fortepianie.

Tam jednak siedziała tymczasem zwykła delectantka-pianistka, a Rubinstein osobiście studyował zapal i uznanie, jakie ludzie mają dla marui — a nie dla sztuki.

Kobieta skazana na śmierć. W St. Scholastique, w Kanadzie, powieszono w tych dniach 33-letnią Kordelię Poirier, razem z jej kochankiem Samuelem Parslow. Para ta zamordowała męża Kordelii. Skazana morderezyni była kobietą inteligentną i pełniła w miejscowym kościele parafialnym obowiązki organistki. Parslow należał do chóru kościelnego i w tym charakterze poznał się z Poinierową. Ta ostatnia przed wykonaniem wyroku zażądała do więzienia fisharmonii i wykonywała na niej marsz pogrzebowy, oraz „Requiem“.

W Kanadzie w ciągu ostatnich dziesięciu lat skazano 27 kobiet na śmierć, ośm jednakowoż z tej liczby ulaskawiono.

Parowce do rozbijania lodu. W *Revue Scientifique* znajduje się wzmianka o parowcach do rozbijania lodu w Ameryce północnej i w Rosyi. W zamrzniętym porcie w Kronsztadzie w br. został wpuszczony taki parowiec o sile 12.000 koni. Szedł on naprzód z szybkością 3 klm. na godzinę przez lód mający 1-50 m. grubości, szybkość ta wzrastała do 7 klm., jeżeli lód był tylko 1 m. gruby. Miasto Rewel posiada takiż parowiec o sile 23.000 koni. Ale największy w tym rodzaju będzie parowiec na Bajkału w Syberyi o sile 40.000 koni, który przez lód rozbiły, ma przewozić całe pociągi kolei syberyjskiej.

Ślub Jana Kazimierza. Dnia 7 maja w myśl uroczystych ślubów króla Jana Kazimierza i Stanów Rzeczypospolitej odbędzie się doroczne solenne nabożeństwo o godzinie 10 rano w kościele archikatedralnym i we wszystkich parafialnych kościołach ku czci Najświętszej Panny Maryi Królowej Korony Polskiej.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie *wprost z administracją przy ulicy Chorażczyzny l. 17.*

Na wszelkie zapytania odpowiada administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 1 maja br.: Jawornik Kazimierz, inżynier Wydziału krajowego, lat 38, gruźlica płuc. — Schall Józef, syn przekupnia, lat 2, zapalenie płuc. — Czyż Julia, córka przesuwacza wozów, 11 miesięcy, zapalenie płuc. — Nowak Helena, córka sługi, 3 tygodnie, drgawki. — Szeptycki Jan, syn furmana, lat 3, zapalenie płuc. — Mokrzycka Franciszka, córka zarobnika, lat 9, gruźlica płuc. — Dobosz Adam, syn ślusarza kolejowego, lat 7, zgruchotanie czaszki. — Hnatek Marya, zarobnica, lat 43, zapalenie kości kręgowych. — Wolosecki Jan, syn konduktora, lat 8, gruźlica opon mózgowych. — Chrobak Piotr, syn zwrotniczego kolejowego, lat 11, gruźlica płuc. — 3 wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. — Razem 14 osób.

Zmarli:

W Stanisławowie: Antoni Andler, właściciel dóbr, w 62 roku życia. Równocześnie zmarła w Warszawie córka jego z Andlerów Kazimiera Steinowa, żona b. kupca stanisławowskiego, w 25 r. z.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

W czwartek 4 bm. po raz pierwszy „Paryżanka“, komedia w 3 aktach Henryka Becqua. Przedostatni występ Gabrieli Zapolskiej.

W piątek 5 bm. z powodu przygotowań premiery „Koziołki“ przedstawienia nie będzie.

W sobotę 6 bm. po raz drugi „Paryżanka“, komedia w 3 aktach Henryka Becqua. Ostatni występ G. Zapolskiej.

W niedzielę 7 bm. o godzinie 3 1/2 popołudniu: „Woznica Henszel“, sztuka w pięciu aktach Gerharda Hauptmanna, przekład Maryi Dulebianki.

W niedzielę o godzinie 7 1/2 wieczorem: „Złoty cieciec“, komedia w 1 akcie Stanisława Dobrzańskiego i „Kontrolor wagonów sypialnych“, komedia w 3 aktach.

W poniedziałek 8 bm. po raz pierwszy „Koziołki“, krotkochwila w 3 aktach Pawła Hirsberga i Curta Kratza, tłumaczył Adolf Kiczman. Główne role wykonają panie: Gostyńska, Cichocka, Czaplinska, Oginska, Nalecz, Rybicka, Modzelewska i pp.: Fiszler, Feldman, Wostrowski, Walewski, Kliszewski i Kwiatkiewicz.

Najbliższą nowością będzie głośna sztuka w 5 aktach ze Spibyami i tańcami (osnuta na tle stosunków żydowskich) przez Gabriela Zapolską p. t. „Jojne Firulkes“, z p. Nowackim w roli tytułowej.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie:

W piątek 5 bm.: „Gejsza“, operetka w 3 aktach z prologiem Jonesa.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 4 maja. (Kursy poniżej w cedula giełdowej.)

Tendencja: dość silna, przy powszechnym braku zainteresowania.

Budapeszt, 4 maja. Wczoraj giełd. Austr. kred. 358-30 Węg. bank kred. 353-75, Węg. bank eskontowy 355-50, Węg. bank hipoteczny 241-25, Węg. renta koronowa 97-20, Rimanurania 313-25, Węg. 4-proc. renta 119-50, Węg. bank dla przem. i handlu 101-—, Staatsbahny —, Koleje uliczne 379-50. Kol. południowa —, Węg. poz. premiowa 164-25, Austr. renta koronowa 100-50, Węg. renta koronowa 97-30, Elektr. kol. uliczne 219-50, Ganz & Co. 2125, Salgotarjaner 339-—, Austr. złota renta 120-—, Akcyo elektr. 147-75.

Frankfurt, 4 maja. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 224-—, Staatsbahny 154-50, Lombardy 26-80, Alpy 242-—, Austriacka renta papierowa 100-50, Austr. srebrna renta 100-20, Austr. złota renta 101-30, Węgierska złota renta 100-45, Unionbank 161-50, Akcyo elektr. 125-30, Kolej półn.-zach. 161-—, Usposobienie silne.

Berlin, 4 maja. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 223-80, Staatsbahny 154-10, Lombardy 26-40, Austr. złota renta 101-90, Austr. srebrna renta 100-70, Węg. złota renta 100-—, Disconto Comandit 199-10, Laura 253-—, Bochumer 204-—, Harpener 204-50, Kolej Ostpreussen 92-25, Kolej Mittelmeer 109-60, Kolej Meridional 141-70, Kolej Henry 103-90, Renta wloska 94-90, Południowa —, Mławka —, Turki 129-75, Renta hiszpańska —. Prywatne dyskonto 3-75, Austr. renta papierowa —, Bustiehradery 321-25, Austr. banknoty 169-50 Alpy 100-75, Dewizy na Wiedeń (długie) 169-45, Dewizy na Wiedeń (krótkie) —, na Paryż (krótkie) 81-10, na Amsterdam 168-75, na Londyn długie 20-31 i krótkie 20-41. Tendencja spokojna.

Berlin, 4 maja. Wczor. giełda wieczorna (Nachboerse) Kredyty 223-90, Staatsbahny 154-10, Lombardy 26-50, Rosyjskie banknoty (kasa) 216-35, Ros. banknoty (alt.) —, Disconto Comandit 199-10. Usposobienie silne.

Hamburg, 4 maja. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 223-80, Lombardy 26-25, Staatsbahny 159-75, Austr. złota renta 101-50, Węgierska złota renta 100-50, Srebro 82-50, żądano, 83-— placono. Srebrna renta 100-—, Włoskie 94-60. Losy z 60 r. 146-—. Usposobienie silne.

Paryż, 4 maja. Wczor. giełda Cred. foncier 737-— 4, proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 94-50, Grecka pożyczka 224-— 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 60-07 Usposobienie silne.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 4 maja. Pszenica na maj 8-50 do 8-82, na październik od 8-28 do 8-30, żyto na maj 7-05 do 7-15, na jesień 6-77 do 6-79, kukurydza na maj od 4-43 do 4-44, lipiec od 4-50 do 4-51, owies na maj 5-70 do 5-72 na październik 5-58 do do 5-60, rzepak na sierpień 12-30 do 12-40.

Wiedeń, 4 maja. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie notowano:

Pszenica na maj czerwiec 8-72 do 8-69, pszenica na jesień 8-32 do 8-40, żyto na wiosnę 7-90, żyto na jesień 6-93 do 6-97, owies na wiosnę 6-03, owies na maj czerwiec 6-02, kukurydza na maj czerwiec 4-66 do 4-69, kukurydza na lipiec sierpień 4-80 do 4-83, zresztą notowano: żyto na maj czerwiec 7-63 do 7-65, owies na jesień 5-90 do 5-92, rzepak na sierpień wrzesień 12-30 do 12-40.

Wypowiedziano na dostawę 7000 centn. metr. pszenicy, 4000 em. żyta, 13.000 em. kukurydzy, w końcowych obrotach notowano: pszenica na wiosnę (tendencja mda) 8-98 do 8-99, zresztą tendencja silniejsza, mianowicie: pszenica na maj czerwiec 8-80, pszenica na jesień 8-40, kukurydza na maj czerwiec 4-75, kukurydza na lipiec sierpień 4-88.

Ceny spirytusu: 17-20 za gotówkę, 17-40 za wypowiedzeniem.

Czas odnowić przedpłatę!

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3 maja 1899 r.

Ogólny dług państwa.

Table with 2 columns: type of bond (renta papierowa, renta srebrna, losy) and price (placa iadaja).

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Table with 2 columns: type of bond (renta złota wal. od pod., renta wal. od pod., renta inwest. austr.) and price.

Obligacje kolejowe.

Table with 2 columns: bond name (Kof. Arcyksi. Albrechta, Kof. Cesarz. Rzymski, Kof. Cesarza Franciszka) and price.

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table with 2 columns: bond name (Kof. Arc. Albrechta, Kof. Bukowińskie lokal., Kof. gal. Karola Ludwika) and price.

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Table with 2 columns: bond name (Węg. złota renta, kor. 4%, kor. 4%, obl. prop. na 100 zł) and price.

Inne publiczne pożyczki.

Table with 2 columns: bond name (Pos. kraj. Bukowiny, Bukowińskie obl. propinacyjne, Galic. poz. kraj., Galic. obl. propiu.) and price.

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Table with 2 columns: bond name (Austr. nakł. kred. ziem., Bukowiński nakł. kred. ziem., Gal. Akc. bank hip., Gal. Tow. kred. ziem., Banku krajowego dla Galicyi i Lodom.) and price.

Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł. nom.).

Table with 2 columns: bond name (Kof. lwów.-Czer.-Jassy z r. 1884, Kolej lwów.-Czer. z r. 1894) and price.

Akcyo banków (za sztukę).

Table with 2 columns: bank name (Banko Anglo austr., Peszt. bank handl., Zaki. kred. dla handlu i przem., Węg. banku kredyt., Deu. austr. tow. esk.) and price.

Akcyo przedsiębiorstw transportowych.

Table with 2 columns: company name (Bukow. kol. lok. (akc. pierw.), Kolej półn.-ces., Kolej lwów.-Czer.-Jassy) and price.

Akcyo przedsiębiorstw przemysłowych.

Table with 2 columns: company name (Galic. karpac. waft. towarz., Austr. Tow. górnicze Alpine, Friański Tow. żelaz. n. przem.) and price.

Losy (za sztukę).

Table with 2 columns: bond name (Budapeszteńskie (Haslicca), Zaki. kred. dla h. i p., Clary 40 zł. mk., Tow. żelaz. na Dunaju) and price.

W a l u t y.

Table with 2 columns: currency name (Dukat cesarski, Austr. węg. 8 guld. złota moneta, 20-frankówka) and price.

Berlin, dnia 3 maja:

Table with 2 columns: bond name (Pozn. listy zastawne 4 proc. Serya 6-11, Pozn. listy rentowe 4 proc., Pozn. obligacje prow. 3 1/2 proc.) and price.

Warszawa, dnia 3 maja:

Table with 2 columns: bond name (Listy likwidac. Król. Polsk. duże, Ros. Poz. Prem. z r. 1864) and price.

Petersburg, dnia 3 maja:

Table with 2 columns: bond name (Rosyjska pożyczka prem. z r. 1884, Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.) and price.

A. CONAN DOYLE.

WUJ BERNAC.

PIAMIĘNIK Z CZASÓW PIERWSZEGO CESARSTWA. (Z ANGIELSKIEGO).

Szczególniej Caulaincourt mówił o swoim panu bez wielkich ceremonii. Zapytał mnie nareszcie:

— Co mówią o nim w Anglii?

— Naturalnie, nie dobrze.

— Ba, przypuszczałem to zawsze z ich gazet. Doprowadzają one cesarza do wściekłości, a jednak każe je sobie czytać codziennie. Założyłbym się o grubą pieniądze, że pierwszym, coby uczynił po wkroczeniu do Londynu, byłoby wyeksperymentować oddziały kawalerii do redakcyi różnych gazet, w celu ujęcia ich redaktorów!

— A potem?

— A potem — odpowiedział Caulaincourt, śmiejąc się — wydałby długą proklamację, w której postarzałby się dowiedzieć, że zdobył Anglię wyłącznie tylko dla dobra Anglików, a wbrew własnemu swemu interesowi i chęci. Może wreszcie cesarz starałby się przekonać Anglików, że jeśli już koniecznie chcą mieć protestanta za władcę, to ostatecznie święty kościół katolicki różni się od protestanckiego o drobnośćkę, o jakieś dwa, trzy punkta, o nic.

— To żółliwość, złośliwość! — wołał Meneval, mocno ubawiony, a razem i trochę przerażony gadaniną Caulaincourta. — Nie ma wątpliwości, że dla racyi państwowych cesarz gotówby nawet mieć pewne względy i dla Mahometanizmu i mogę zapewnić, że wysłuchałby mszy w katedrze św. Pawła z tą samą powagą, z jaką był obecny na nabożeństwie w meczecie w Kairze, ale trzeba przecież

przynależ, że władcy takim, jak on, nie wypada być bigotem. Ostatecznie, cesarz musi myśleć o wszystkich.

— Ostatecznie — odparł Caulaincourt — myśli za wiele. Cesarz myśli tak dużo, że inni ludzie we Francyi wprost zaczynają się odzwyczajają od myślenia. Czy nie prawda Meneval?

— Tak, tak, do pewnego stopnia — odrzekł zaambasowany sekretarz. — Istotnie cesarz nie popiera ludzi zbyt oryginalnych w swem otoczeniu... Mówił to nieraz.

— Faktycznie, człowiek sprytny na dworze cesarskim najlepiej dowodzi swego sprytu tem, że udaje, iż jest miernotą — zauważył Caulaincourt z pewną goryczą.

— Słaby komplement dla nas — dodał Meneval — jakkolwiek jest tu przecież wielu wybitnych ludzi.

— Ci chyba, którzy potrafią ukryć swój wybitny charakter. Jego ministrowie są naprawdę pisarkami, jego generałowie nieco wyższego rodzaju adyutantami. Wszyscy to subalterni. Widziałeś pan tego zadziwiającego człowieka pośrodku, a ilu ich było dokola, tyle zwierciadeł, odbijających różne strony jego indywidualności. W jednym ujrzyj go, jako finansistę — i ten nazywa się Lebrun. W innych odzwierciadla się on, jako żandarm lub policyant i tych nazwa jest: Savary lub Fouché. W kim innym znówu widnieje, jako dyplomata i ten zwie się Talleyrand. Widzimy różne figurki, lecz w gruncie rzeczy to jeden i ten sam człowiek. Oto np. de Caulaincourt, szef gospodarstwa cesarskiego, ale nie śmie on odprawić ani jednego służącego, bez wiedzy cesarza. Tu wszędzie rządzi sam cesarz. I potrafi grać nam... Marszałków swoich umyślnie podburza jednych przeciw drugim, ażeby wszyscy nie potrafili się po-

łączyć przeciwko niemu. Nie ma dwóch z ich liczb, którzyby żyli ze sobą w zgodzie. Spójrz, jak Davoust nienawidzi Bernadotte'a, Lannes Bessieres'a lub Ney Massene. I jak zna ich słabe strony! Panary ego namiętność do pieniędzy, próżność Cambacères'a, surowość Duroca, szalenstwa Bernadotte'a. Wszyscy są tylko narzędziami w jego ręku.

— Ale jakże sam musi pracować! — wykrzyknąłem.

— O, to nie nlega wątpliwości — przerwał Meneval. — Co za energia! Osiemnaście godzin ciężkiej pracy na dobę... Wiem, że ta praca i mnie zabije zupełnie tak, jak już zużyła Baurienne'a, ale umrę na moim stanowisku bez szemrania, bo jeśli on jest twardy dla nas, to jeszcze twardszy dla siebie.

Caulaincourt przytakiwał tym słowom Menevala.

— Istotnie... to był człowiek, potrzebny dla Francyi. To geniusz systemu i porządku i dyscypliny. Mielśmy we Francyi chaos... nie wiedzieliśmy, na czem się oprzeć. Aż przyszedł ten człowiek, rzeźby filar z żelaza, aniżeli człowiek. On nas uratował. I trzeba było widzieć, panie Meneval, co to był w owych dniach za człowiek! Widzisz go pan dzisiaj, gdy już osiągnął wszystko — i jest w względny spokoju. Wtedy zaś nie miał nic i pragnął wszystkiego. Jego spojrzenie przerażało kobiety; biegł po ulicach, jak wilk. Ludzie zatrzymywali się, aby patrzeć na niego. Twarz miał wtedy zupełnie inną — nierówną, o zapadłych policzkaach, o ukośnym groźącym spojrzeniu i szczękach szczupaka. O, tak, ten mały porucznik Bonaparte, ze szkoły w Brienne, była to dziwna postać. Gdy go tylko zobaczył, powiedziałem sobie: „Oto człowiek, który albo zasiądzie na tronie, albo będzie kłęczał na szafocie“ — no, i patrz pan, co się z niego zrobiło. (C. d. n.).

Tygodnik administracji autonomicznej i państwowej.

Ważne orzeczenie Trybunału administracyjnego.

Z końcem ubiegłego miesiąca wydał trybunał administracyjny bardzo doniosłe orzeczenie w sprawie podatkowej. Przypominamy, że dla wymiaru podatku zarobkowego istnieją komisje, a mianowicie dla każdego „stowarzyszenia podatkowego”, obejmującego na pewnym terytorjum opodatkowanych jednej klasy podatkowej, osobna „komisja podatku zarobkowego” (*Erwerbsteuer-Commission*).

Te komisje wymierzają podatek każdemu opodatkowanemu z tej klasy, dla której dana komisja jest ustanowiona. Prócz tego istnieje „krajowa komisja podatku zarobkowego” (*Erwerbsteuer-Landes-commission*) której zadaniem jest: rozstrzygnięcie rekursów wniesionych przeciw wymiarowi podatku i przeciw przyznaniu lub odmówieniu uwolnień od podatku — tudzież udzielanie opinii i przedkładanie wniosków do komisji kontyngentowej, która jest komisją dla całego państwa, z siedzibą w Wiedniu. Komisja kontyngentowa nie wchodzi w grę w sprawie, przez trybunał administracyjny rozstrzygniętej — zaś dla skrócenia i dla uniknięcia nieporozumień, nazywać będziemy pierwsze komisje komisjami wymiarowymi — drugie zaś (krajowe) komisjami rekursowymi.

Otóż w sprawie, która była przedmiotem orzeczenia trybunału administracyjnego szło o to, czy jeżeli opodatkowany wniósł rekurs przeciw wymiarowi podatku, wymierzono mu przez komisję wymiarową, komisja rekursowa ma prawo w rozstrzygnięciu rekursu wymierzyć podatek w kwocie wyższej od tej, przeciw której rekursujący występuje? Trybunał administracyjny orzekł, że takie rozstrzygnięcie, jako niezgodne z ustawą ma być zniszczone.

Skarżący powołał się naprzód na to, że nie podano mu powodów rozstrzygnięcia komisji rekursowej. W tem trybunał administracyjny nie widzi sprzeczności z ustawą. A dalej czytamy w znakomicie zredagowanych motywach wyroku — co następuje:

Trybunał administracyjny musiał jednak uznać sprzeczność z ustawą w tem, że w drugiej instancji zmieniono wymiar komisji wymiarowej na niekorzyść strony — chociaż przewodniczący tejże komisji nie wniósł przeciw wymiarowi rekursu w myśl § 59-go ustawy o podatkach osobistych.

Przedewszystkiem należy trzymać się tego, że o ile nie ma pozytywnego ustawowego postanowienia treści odmiennej — rozstrzygnięcie odwołania nie może nigdy prowadzić do zmiany orzeczenia, przeciw któremu się odwołano, w duchu przeciwnym żądaniu odwołującego się. Odwołanie bowiem obejmuje wniosek strony, ażeby orzeczenie zmienić na jej korzyść. Kto o wniosku tym rozstrzyga, może go przyjąć albo odrzucić. Ale do przedsięwzięcia dalej idącej zmiany, rekurs jako taki nie daje prawnej podstawy. Jeżeli przeto według §. 19 ustawy o podatkach osobistych do zakresu działania komisji rekursowej należy, rozstrzygać rekursy według §. 59 tejże ustawy wniesione, i jeżeli to prawo odwołania się nie jest ustawą ograniczone, to z tego jeszcze wcale nie wynika prawo do dokonania *reformatio in peius* zwłaszcza, że w tym wypadku organowi, reprezentującemu administracyjny interes równomierności opodatkowania, t. j. przewodniczącemu komisji wymiarowej, przyznała ustawa osobne prawo odwołania się (§. 59, ustęp 2) dla osiągnięcia wyniku przeciwnemu indywidualnemu interesowi strony.

Prawda — że odwołanie wniesione przez stronę może wtedy doprowadzić do *informatio in peius*, kiedy i jak długo w ogóle jest możliwe, by wymiar podatku bez względu na formalną moc prawną orzeczenia, z jakiegokolwiek powodu, a więc także i z powodu wniesionego odwołania, zmienić na korzyść strony. Należy przeto zbadać, czy i w jakich granicach takie reasumowanie jest możliwe.

Pod tym względem zaś okazuje się z §. 284 ustawy o podatkach osobistych, a zwłaszcza z § 3 ustępu tego paragrafu, że także w sprawach ogólnego podatku zarobkowego w granicach terminu zadawania, przewidzianego w §. 3 ustawy z 18 marca 1898 D. u. p. nr. 31 — jest istotnie dla dodatkowych wymiarów taka reasumacja dozwolona bez ograniczenia, a mianowicie — skoro przytoczony paragraf nie w tym przedmiocie szczegółowo nie postanawia — może to nastąpić dla każdego poszczególnego opodatkowanego indywidualnie. Możliwość taka tem jaśniej się uwidocznia, że ustępy 4 i 5 §. 51 — dają środek wyrównania powstałej ztąd różnicy przy repartycji roku następnego.

Może więc tylko zachodzić kwestya, czy taka reasumacja może być dokonana tylko w normalnej, w §. 32 przewidzianej drodze, t. j. przez komisję podatku zarobkowego pierwszej instancji (wymiarową), czy też bezpośrednio przez krajową komisję podatku zarobkowego (rekursową).

Ostatniej tej ewentualności sprzeciwia się naprzód dosłownie brzmienie o §. 19 ustawy o podatkach osobistych, która dokładnie określa zakres

działania krajowej komisji podatku zarobkowego (rekursowej) i ogranicza go do rozstrzygnięcia pewnych rekursów, tudzież do dawania opinii i przedkładania wniosków i żadnego dalszego zakresu działania jej nie przyznaje. Gdyby tedy sięgając poza to brzmienie ustawy, dano komisji rekursowej prawo bezpośredniej reasumacji z urzędu — to nie byłoby żadnego dostatecznego powodu do ograniczenia tego prawa tymi wypadkami, w których komisja ta zajmuje się sprawą skutkiem odwołania się strony — konsekwencya, której nawet władza, rekursom zezwoleną nie wyprowadza, a która prowadziłaby do tego, że krajowa komisja podatku zarobkowego mogłaby bez inicjatywy stron interesowanych, a nawet bez inicjatywy zarządu skarbowego obalić wymiary przez pierwszą instancję uskutecznione.

Zastępca władzy, przeciw której orzeczeniu wniesiono odwołanie, chcąc prawo do *reformatio in peius* przyznać krajowej komisji, powołał się na stan prawny przed wejściem w moc obowiązującej ustawy o podatkach osobistych — który to stan prawny bezpośrednio dawał możliwość, by w granicach terminu zadawania bez względu na tok instancji, także i w wyższej instancji dokonywać z urzędu dodatkowe wymiary.

Przeoczono jednak przytem, że dawny stan prawny wobec dzisiejszego przedstawia co do podatku zarobkowego tak głęboko sięgające różnice, że nawet w wypadkach wątpliwych i w interesie ciągłości prawnej nie można się na w tej kwestyi powoływać.

Przedewszystkiem bowiem możliwość, żeby wyższa instancja bezpośrednio zmieniła orzeczenie instancji niższej, ma swe źródło w prawie nadzoru, przyznanego wyższej instancji nad niższą — tudzież w fakcie, że władza, tem prawem nadzoru uposażona, ma równocześnie kompetencję rozstrzygnięcia w drodze instancji. Ale prawo nadzoru ma według §. 281 ustawy o podatkach osobistych tylko minister skarbu — ten zaś do wykonywania tego prawa, według art. 14, ust. 2 rozporządzenia wykonawczego do pierwszego rozdziału ustawy, wydelegował krajowe władze skarbowe, którym nie służy prawo rozstrzygnięcia.

Zaś krajowej komisji podatku zarobkowego, wyposażonej prawem rozstrzygnięcia w drugiej instancji, nie służy prawo nadzoru.

Powtórze zaś tok instancji w dawnej ustawie nie da się porównać z tokiem instancji według nowej. Według dawnej ustawy, która znała tylko biurokratycznie zorganizowane władze — polecenie podwyższenia wymiaru podatku, dane przez wyższą instancję niższą, prowadziłoby bezpośrednio do tego podwyższenia — a wniesione przeciw temu odwołanie strony, przy niezmienionym stanie faktycznym, byłoby oczywiście przez wyższą instancję nieuwzględnione — tak, że byłoby tylko bezcelowem zwlekaniem, gdyby jeszcze konieczne i niższej instancji głos dano. Dzisiaj, gdy obie kompetentne komisje złożone są z żywołów, które nie muszą konieczne być jednego zdania w kwestyi opodatkowania, zachowanie toku instancji nie jest czezą formalnością.

Ale na poparcie rozstrzygnięcia komisji rekursowej powołano art. 42 ust. 4 przytoczonego rozporządzenia wykonawczego, i podniesiono, że według tej normy krajowe komisje (rekursowe) są powołane do czuwania nad równomiernym rozkładem podatku zarobkowego, że z powodu możliwości lepszego przeglądu stosunków opodatkowanych, szczególniejsze one do tego nadają, i że przeto nie można im odmawiać możliwości dokonania *reformatio in peius* w interesie owej równomierności. Ale przytoczona norma rozporządzenia wykonawczego tłumaczy się zupełnie według §. 19 ustawy o podatkach osobistych — a wskazanie na ten §. jasno dowodzi, że norma ta dana jest w interesie udzielania opinii i czynienia wniosków do komisji kontyngentowej.

Powołano także §. 284 ust. 2. ustawy o podatkach osobistych. Według tego komisje podatku zarobkowego mają być uważane na równi z władzami skarbowymi i w tym sensie wyposażone prawem inicjatywy do reasumacji. Ale ten argument już dlatego utrzymać się nie da, że §. 284 według swego tytułu odnosi się tylko do sprawy przedawnienia — a przeto nie może prowadzić do zmniejszenia kompetencji komisji a władz skarbowych, które to kompetencje ściśle są w ustawie odgraniczone.

Więcej wagi ma argument, oparty o §. 61 ustawy o podatkach osobistych, według którego komisjom krajowym (rekursowym) a względnie ich przewodniczącym, służą te same prawa, jakie są przyznane komisjom wymiarowym, a względnie przewodniczącym tychże. Ale ten przepis ustawy przytacza zaraz §§. 43 i 46, w których zawarte są owe prawa, co do których wyższa instancja jest postawiona na równi z niższą. Te paragrafy zaś zawierają tylko szereg pomocniczych czynności dla wymiaru podatku i szereg upoważnień, jakie ustawa celem wykonania tych czynności nadaje. Orzeczone w §. 61 zrównanie komisji krajowej z komisją pierwszej instancji nie usprawiedliwia przeto tego, żeby krajowa komisja dokonała zmiany wymiaru, przez nikogo nie zażądanej.

Wreszcie nie można dla rozwiązania kwestyi powoływać się na § 222 ustawy o podatkach osobistych. Władza, przeciw której się odwołano, twier-

dziła tak i wywiodła to w ten sposób, że według tego paragrafu komisje rekursowe w ogóle nie są krępowane granicami, wskazaniami we wnioskach tych, którzy wnoszą rekurs, — i że np. byłoby uprawnione, na skutek odwołania się władzy podatkowej, zmienić orzeczenie na korzyść strony, chociażby strona nie wnosila rekursu. Otóż to postanowienie chciałoby zastosować także do zakresu działania krajowej komisji podatku zarobkowego. Wprawdzie w tym samym paragrafie powiedziano, że z powodu jednostronnego odwołania się opodatkowanego, wymiar w jeszcze bardziej dla niego niekorzystny sposób zmieniony być nie może bezpośrednio, ale dopiero powrotną drogą orzeczenia pierwszej instancji. Ten przepis jednak — tak twierdzono — nie znajduje się w przepisach dla podatku zarobkowego i dlatego *a contrario* należy go interpretować.

Ale trybunał to usiłowane rozszerzenie §. 222 także na podatek zarobkowy już dlatego uznał niedopuszczalnym, że ogólny podatek zarobkowy jest kontyngentowany, że zatem jego wymiar nie pozostawia pola do wysunięcia naprzód interesów fiskalnych — że przy tym podatku władza skarbową ma wyłączenie przestrzegać administracyjnego interesu równomierności — podczas gdy wymiar podatku osobistodochodowego w każdym wypadku bezpośrednio dotyka fiskalnych interesów państwa i dlatego jest zrozumiałem, że komisjom, po części z żywołów niefachowych złożonym, przyznane są inne umocowania, niż przy ogólnym podatku zarobkowym.

Z tych wszystkich powodów przyszedł trybunał administracyjny do przekonania, że prawo reasumacji, w §. 284 ustawy o podatkach osobistych także i dla spraw ogólnego podatku zarobkowego przyznane, może być wykonywane tylko z inicjatywy zarządu skarbowego w zwykłym toku instancji w ten sposób, że władza skarbową pierwszej instancji, ewentualnie po otrzymaniu polecenia, spowoduje w pewnym specjalnym wypadku ponowne rozstrzygnięcie komisji wymiarowej, a ewentualnie przewodniczący tejże komisji przez odwołanie, wniesione w myśl §. 59 ustawy wywoła w toku instancji orzeczenie komisji krajowej (rekursowej). Prawo zaś, z mocy którego z pominięciem toku instancji, a możliwie także bez inicjatywy zarządu skarbowego, mogłaby krajowa komisja podatku zarobkowego zmienić na niekorzyść strony wymiar podatku zarobkowego, przeciw któremu przewodniczący się nie odwołał — prawo takie nie istnieje wcale — i dlatego rozstrzygnięcie, które się jako wykonanie tego prawa przedstawia, musiało być zniszczone.

Rozmaitości.

„Przeglądu prawa i administracji” zeszyt piąty, za miąg maj — zawiera: Ordynacya egzekucyjna na tle stosunków ekonomicznych, napisał prof. dr. Józef Rosenblatt. Ustawa z 6. lipca 1895 Nr. 140 Dz. p. p. o ustanowieniu dróg koniecznych, przez Dr. Stanisława Dobieckiego. Sądowictwo w królestwie Galicji. (1784—1855), napisał Józef Wawel-Louis. Naruszenie czei, a obraza wedle teorii i ustawodawstwa austriackiego, napisał dr. Alfred Jendl. Zapiski literackie. Kronika. Praktyka cywilno-sądowa. Praktyka karno-sądowa. — Zasady orzeczeń Trybunału kasacyjnego, przez dra Wincentego Tarłowskiego.

Z praktyki. (W sprawie kasy chorych). Oskarżony woźnica, stawszy się wskutek choroby niezdolnym do pracy, pobierał z powiatowej kasy chorych zasiłek po 45 ct. dziennie, w tym czasie jednak przez cztery dni pełnił funkcje woźnicy pomocniczego u pewnej firmy. Sąd I. uznał go z tego powodu winnym przekroczenia oszustwa na szkodę kasy chorych — atoli Trybunał kasacyjny wyrok ten zniósł i nakazał uzupełnienie rozprawy.

Sam nagi fakt, że oskarżony przez cztery dni pełnił służbę u trzeciej osoby, nie może być uważany za podstępne działanie. Choćby nawet w świadectwie choroby było zakazane trudnienie się jakąkolwiek pracą przez czas pobierania zasiłku z kasy chorych, to przecież sam fakt, że pomimo choroby i niezdolności do pracy, spełniał jakąś robotę, nie może uzasadnić jego odpowiedzialności karnej. Jeżeli pogorszy się przez to stan jego zdrowia, to będzie wprawdzie kasie chorych cywilnie odpowiedzialny, ale takie przeciwne statutom kasy zachowanie się chorego nie może uzasadnić jego odpowiedzialności z ustawy karnej, jeżeli znamiona §. 197 ust. kar. nie zostaną nadto stwierdzone.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO” we Lwowie

Chorążczyzna 17—19.

przyjmuje wszystkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące i wykona je takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.